

M. Gorbaczow
zakończył wizytę
w W. Brytanii

Piątek był ostatnim dniem oficjalnej wizyty przywódcy radzieckiego Michaiła Gorbaczowa w Wielkiej Brytanii. 7 dni Michaił Gorbaczow wygłosił przemówienie w siedzibie ratusza londyńskiego oraz został przyjęty na zamku w Windsorze przez królową brytyjską Elżbietę II.

Michaił Gorbaczow zaprosił królową brytyjską do złożenia w dogodnym dla siebie terminie wizyty w ZSRR.

O zaproszeniu królowej, Gorbaczow poinformował na lotnisku Heathrow, przed opuszczeniem W. Brytanii i udaniem się w drogę powrotną do kraju. (PAP)

Posiedzenie Komisji Pracy Partyjnej

W Warszawie odbyło się 7 bm. posiedzenie Komisji Pracy Partyjnej KC PZPR. Obrady związane były m.in. z przedyskutowaniem projektów materiałów przygotowawczych — zgodnie z uchwałą XI Plenum KC PZPR — na Krajową Konferencję Delegatów, a także oceną wniosków z zakończonej niedawno kampanii sprawozdawczej w PZPR. Dyskutowano także nad innymi problemami działalności wewnątrzpartyjnej w kontekście wyników obrad „okrągłego stołu”. (PAP)

Uwaga Czytelnicy!!! W poniedziałkowym numerze zamieścimy Porozumienia „okrągłego stołu”

— stanowiska w sprawie reform politycznych, pluralizmu związkowego, polityki społecznej i gospodarczej oraz reform systemowych

To trze a wiedzieć!
To warto znać!

Węgry-Rumunia Nowe zadrażnienie

Czterosobowa ekipa telewizyjnej węgierskiej, która zamierzała przejechać tranzytem przez Rumunię, udając się na zdjęcia do radzieckiej Moldawii, nie została wpuszczona na terytorium SRR.

Kierownik ekipy, naczelny redaktor redakcji polityki zagranicznej węgierskiej TV Lajos Chruśnik, z powodu programu krytykującego politykę rumuńską, został uznany za „persona non grata”. Oznajmiono mu, że nie tylko on i towarzyszący mu osoby, ale każdy pracownik wymienionej redakcji telewizyjnej węgierskiej, są w Rumunii osobami niepożądanymi.

W czwartek wezwano do MSZ WRL kompetentnego przedstawiciela ambasady rumuńskiej w Budapeszcie, któremu powiedziano, że postępowanie Rumunów przeczy przyjętym normom międzynarodowym. W związku z tym wyrażono protest podkreślając, że posunięcie to obciążało stosunki węgiersko-rumuńskie nowymi napięciami. (PAP)

Młodzieżowe niepokoje w Zurichu

W nocy z czwartku na piątek doszło do zamieszek między 300-osobową grupą protestującą młodzieży a policją, która w celu rozproszenia demonstracji użyła kul gumowych. Młodzi mieszkańcy Zurichu, protestujący przeciwko zbyt wysokim czynszom, rozbijali wystawy sklepowe i zabarykadowali jedną z ulic. Interwenujących policjantów obrzucili kamieniami i butelkami. Dwóch policjantów zostało lekko rannych. Od kilku tygodni w Zurichu dochodzi do protestów z powodu

Jajeczniczy nie będzie

Niesamowite wydarzenie przeżyli pasażerowie kolejki WKD przejeżdżającej 7 bm. ok. godz. 11:45 przez przejazd w Nowej Wsi k. Komarowa (woj. stołeczne). Kolejka uderzyła w ciężarówkę należącą do Warszawskich Zakładów Drobnarskich, której kierowca nie zastosował się do znaku „stop” stojącego przed nie strzeżonym przejazdem kolejowym. Na szczęście obyło się bez ofiar. Uszkodzone zostały: kolejka i samochód ciężarowy; zniszczeniu uległ przewożony samochodem transport prawie... 60 tys. jaj. Tak więc wielu amatorów jajeczniczy i kogla-mogla będzie musiało obejść się smakiem. (PAP)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 83 (11 686) Białystok — Łomża — Suwałki, sobota—niedziela, 8—9 IV 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 25 zł

Zanim zaszumią sosny

Mamy to szczęście, że żyjemy w regionie bogatym w leśne polacie. Stanowią one źródło cennych surowców — drewna i runa. Przede wszystkim jednak to „zielone płuca” są miejscem wypoczynku i rekreacji. Nie zawsze potrafimy je docenić, o czym świadczą chociażby zamianowanie lasów i dewastacja ściółki. Wszyscy powinniśmy dbać o to dobro, aby nie zostało z niego ogołocone. Służymy temu m.in. udział społeczeństwa w sadzeniu lasu.

W tym roku robotnicy leśni, dzięki korzystnym warunkom atmosferycznym, rozpoczęli prace już w lutym, czyli dwa miesiące wcześniej niż zwykle. Do końca marca młode drzewka rosły już na 1200 hektarach, w tym na 100 ha w lasach prywatnych. Roboty posuwają się w szybkim tempie; nigdy dotychczas w tym okresie nie była wykonana jedna trzecia zadań. Na razie, ze względu na dotkliwie chłody, nie bierze w nich udziału młodzież. Czy w związku z tym będzie można za-



Butik pod chmurką CAF — Henryk Rosiak

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, zamiatające opady deszczu. Temperatura maksymalna od +10 do +12 st. C, minimalna od +2 do +4 st. C. Wiatr słaby, zmienny, z przewagą południowo-wschodnich.

JUTRO — ciępliej.

IMIESIĄC — Sobota, Czwartek, Dłuzni.

NIEDZIELA — Mat, Dymitra.

W hołdzie bohaterom białostockiego Września Ich poświęcenie winno służyć pokojowi

W Białymostku uroczystym odsłonięciem tablicy pamiątkowej, poświęconej bohaterom obroncom miasta przed hitlerowską nawałą w wrześniu 1939 r. Jest to zarazem inauguracja cyklu imprez mających na celu upamiętnienie 50. rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę.

Tablica umieszczona została na budynku Wojskowej Komendy Uzupelnień przy ul. Lipowej, gdzie w dniach 3—15 września 1939 r. mieściło się dowództwo obrony miasta. Przybyli na uroczystość przedstawiciele organizacji kombatanckich i młodzieżowych, władz miasta, wojska i licznie zgromadzeni białostocczanie wysłuchali okolicznościowego wystąpienia przewodniczącego Miejskiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, wiceprezydenta Białostoku — Jana Bielskiego, poświęconego zachowaniu w naszej świadomości dokonaniach naszych poprzedników, którzy poświęcili swe życie po to, abyśmy mogli dziś spokojnie żyć i pracować.

Uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonali Jan Bielski, szef Wojskowej Komendy Uzupelnień (której

Ciąg dalszy na str. 2

Więcej antybiotyków, ale za mało Ampicyliny

Grypa minęła, kolejkę w aptekach nieco się zmniejszyły. Jednak na rynku leków i artykułów higieniczno-sanitarnych daleko do równowagi. Dlaczego? O odpowiedź na to pytanie poprosiliśmy wiceministra przemysłu — Stanisława Kłosa.

OBECNIE wytwarzamy ok. 2000 asortymentów leków oraz 55 asortymentów artykułów sanitarnych. O skali tego przedsięwzięcia może świadczyć porównanie do wzrostu produkcji przemysłowej w naszym kraju, która wyniosła w ub. niecałe 6 proc.

Osiągnięliśmy to dzięki stworzonemu przez rząd odpowiednim warunkom w ramach programu operacyjnego zaopatrzenia ochrony zdrowia. Od 1980 r. nie było właściwie w przemyśle farmaceutycznym spadku produkcji, który dotknął inne dziedziny gospodarki.

Nastąpiła poprawa zaopatrzenia w środki sanitarne. Np. produkcja podpašek higienicznych wzrosła do 900 mln sztuk, a więc o 40 proc. w stosunku do 1984 r. Pozwoliło to na zmniejszenie zużycia waty na cele higieniczno-sanitarne o 3,600 ton. Także dostawy leków z Zakładów Farmaceutycznych „Polfa” były wyższe o ponad 30 proc. w stosunku do dostaw 1987 r. Więcej jest antybiotyków,

Aby leków nie brakowało...

średnio o 23 proc. Ale ich przyrost był różny w rozmaitych asortymentach. Najmniej, bo ok. 8 proc. przybyło oxyteracyliny w tabletkach, najwięcej, ponad 570 proc. streptomycyny.

Nadal za mało jest ampicyliny, choć wzrost dostaw w 1988 r. w stosunku do 1987 r. nastąpił aż o 90 proc. Nasze zakłady mogą wyprodukować jej ok. 100 ton rocznie, po trzeba aż 200 ton. Takiej ilości nie możemy zapewnić zarówno ze względów produkcyjnych, jak i z powodu braku środków dewizowych na import. Są natomiast inne antybiotyki, zaopatrzenie w nie aptek, głównie w wibranyocylinę, powinno się w kwietniu znacznie poprawić. Uruchomione bowiem zostały nowe ciągi produkcyjne tego leku z których będziemy otrzymywać ok. 900 tys. fiolek rocznie.

Więcej jest też igiel jednorazowego użytku. Ich roczna produkcja wynosi obecnie 400 mln sztuk, przy 150 mln w 1985 r. Coraz jest natomiast ze strzykawkami jednorazowymi, wytwarzanymi głównie przez lubelskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa”. Nie można więcej produkować na starych, zużytych maszynach. Podjęto jednak decyzję o za-

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

J. Arafat przybędzie do Polski
WARSZAWA — Na zaproszenie i sekretarza KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa W. Jaruzelskiego w najbliższych dniach oficjalną wizytę w Polsce złoży przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, przywódca państwa Palestyny J'ser Arafat.

Uroczystości w Darnicy
MOSKWA — W 45. rocznicę katastrofy bombowej hitlerowskiej na polską jednostkę obrony przeciwlotniczej i Armii Wojska Polskiego w 1944 roku, podczas którego zginęło 49 naszych żołnierzy i oficerów — na białostockim cmentarzu w Darnicy odbyła się w piątek uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej. Na mogiłach poległych słowo witalne i kwiaty. Obecna była kompania honorowa. Odegrano hymn państwowy.

J. Baker uda się do Moskwy
MOSKWA — Jak poinformowano w Moskwie, zgodnie z osiągniętym porozumieniem, sekretarza Stanu USA Jamesa Bakera złoży oficjalną wizytę w stolicy ZSRR w dniach 10—11 maja br.

Godzina policyjna w Hajdarabadzie
DELHI — W państwańskim mieście Hajdarabad id wprowadzono godzinę policyjną. Ulice patrolują oddziały policji i wojska. W mieście utrzymuje się napięcie. Spowodowane jest ono nową falą starć na tle etnicznym, w wyniku których w ostatnich dniach zginęło 14 osób i około 50, w tym 3 policjantów, zostało rannych.

Nowe fakty o zabójstwie I. Gandhiego
DELHI — Rząd Indii przedstawił parlamentowi w przyszłym tygodniu nowe fakty związane z zabójstwem Indry Gandhiego, poinformował w piątek na wiecu w Kalkucie premier Indii Rajiv Gandhi. Dzięki nim, ujawniona została prawda o spisku, którego celem było destabilizacja sytuacji w kraju — stwierdził Rajiv Gandhi. (opr. 32)



Wietnam. Wystarczy stołek i już można sprzedawać papierosy... CAF — R. Baliński

Dom — więzieniem

W Portugalii opublikowano wiadomość o przykrzej historii, jaka przydarzyła się 69-letniej Alice Ferreira, która uwieziona została we własnym mieszkaniu. Uwieszenie spowodowane było przez częścicowe zawalenie się śródmiejskiej kamienicy, zamieszkiwanej przez starszkę.

Kobieta uratowała dopiero w 6 dniach straty ciężarowe przy pomocy. Po odzyskaniu sił kobieta powiedziała, że przeżyła piątą wodę i jeżdząc biskopy z cukrem. (PAP)

Sejm uchwalil ustawy zmieniające konstrukcję naczelnych organów państwa, wprowadzające swobodę zrzeszania się i pluralizm związkowy

W zgodzie z rzeczywistym obrazem narodu

Na piątkowym posiedzeniu Sejm uchwalil zmiany w konstytucji, ordynację wyborczą do Sejmu X kadencji na lata 1989—93, ordynację wyborczą do Senatu, prawo o stowarzyszeniach, nowelizację ustawy o związkach zawodowych, ustawę o związkach zawodowych rolników indywidualnych. Ustalenie przez obecny Sejm — w pierwszym z tych aktów — że IX kadencja upływa 3 czerwca oznacza właściwie — choć nikt tego jeszcze oficjalnie nie ogłosił — wkroczenie w okres przedwyborczy.

Rozwiązania te są już w głównych punktach znane czytelnikom z informacji z Sejmu i z „okrągłego stołu”. Przypomnijmy więc tylko, że zmiany w konstytucji dotyczą trzech podstawowych dziedzin:

- powołania instytucji prezydenta, uosobienia państwa i godności Rzeczypospolitej, działającego jako czynnik stabilizujący i moderujący, gwarantujący trwałość i nieodwracalność demokratycznych przemian;
- powołania Senatu, co powinno wpłynąć na zwiększenie poprawności procesu legislacyjnego;
- rozszerzenia uprawnień do wysuwania kandydatów na posłów i senatorów; uprawnienia te otrzymały obecnie również grupy obywateli.

Sejm pozostaje najwyższym organem władzy państwowej. Podkreślił to sprawozdawca Komisji Nadzwyczajnej poseł Tadeusz Szlachowski wskazując zarazem na takie zmiany, jak zniesienie sesyjności obrad Sejmu, sprzeciwianie się przypadków, w których prezydent mógłby w Sejmie rozwiązać oraz powierzenie Sejmowi uprawnień do mianowania na okres wojny naczelnego dowódcy sił zbrojnych.

Ordynacja wyborcza do Sejmu X kadencji utrzymuje krajową listę wyborczą (maksymalnie 10 proc. ogólnej liczby posłów), rezygnuje z list okręgowych na rzecz rejestru kandydatów zgłoszonych do poszczególnych mandatów, wprowadza instytucję mefów zaufania, znosi kolegię wyborcze, rezerwuje w każdym okręgu wyborczym przynajmniej jeden mandat dla kandydatów bezpartyjnych. W ordynacji wyborczej do Senatu m.in. rezygnuje się z listy krajowej; również tu przewidziani są mefowie zaufania poszczególnych kandydatów.

Przedstawiając sprawozdanie kolejnej komisji nadzwyczajnej, zajmującej się tymi ordynacjami, poseł Kłobasa w życie doprowadził do zmian w krajozbracie politycznym naszego kraju. Oznacza to radykalną zmianę obecnego modelu państwa, stworzenie państwa socjalistycznej demokra-

Ciąg dalszy na str. 2

Szacunek i uznanie ludziom w bieli

Z OKAZJI Dnia Pracownika Szpitala Zdrawia, wojewoda Marian Gała zaprosił na spotkanie przedstawicieli lecznictwa otwartego i zamkniętego Białostockiego, także Akademii Medycznej. Przybyli również przez WK ZSL — Ryszard Niwiński, przewodniczący WK SD — wicewojewoda Jerzy Slezak, przewodniczący WPZZ — Witold Karzewski.

Padło wiele słów życzeń i podziękowań pod adresem ludzi w bieli, pracujących obecnie w niełatwych warunkach, borykających się z wieloma niedostatkami.

Mimo tych trudności wskaźnik umieralności niemowląt w rok ubiegły był najniższy w ciągu powojennej historii i wyniósł 13,9 (w kraju 16,1). Jest to niewątpliwie duże osiągnięcie, wskazuje

Ciąg dalszy na str. 2

Wieczór i w Filharmonii Muzyka do stołu

Cykl „Wieczorów” w białostockiej Państwowej Filharmonii rozpoczął — wczoraj — zespół z dobrą reputacją, Kwintet Instrumentowy Depty „EICHENDORFFA” z Austrii.

Jego członkowie na co dzień zajmują pierwsze krzesła w takich orkiestrach jak: Wiener Philharmoniker czy Państwowa Opera Wiedeńska.

Koncert w wykonaniu wiedeńskich muzyków miał działanie kojące — z rozmysłem dobrane kompozycje, pełne polotu i mistrzowskiej pewności siebie wykonanie. W jednym programie zestawiono utwory pisane przez największych kompozytorów, ale bez większych ambicji. Były to dziełka przyspieszające trawienie, grywane niedługo w dwóch możliwych jako „muzyka do stołu”.

Stąd Mozart i jego Divertimento Nr 8 F-Dur, poważny

Ciąg dalszy na str. 2

Sześć z konkursu

Dyrektor jednego z przedsiębiorstw, który weszłej pełnił funkcję zastępcy naczelnego, decyzję przystąpienia do konkursu na szefa firmy umotywował następująco: — kiedy dowiedziałem się, kto kandyduje (za zgłoszono się dwóch chętnych) i wyobraziłem sobie, że będę musiał pracować w przyszłości z którymś z nich, pomyślałem, że nie pozostaje mi nic innego, jak złożyć wypowiedzenie albo startować samemu.

TYM kto i w jaki sposób stał się w naszym kraju dyrektorem decydowały przez całe lata różne względy, nie zawsze te najważniejsze. Wiedza i kompetencje. Jakże często o wszystkim przesądzała partyjna rekomendacja. Wystarczyło raz „trafić na świecznik” a funkcje kierownicze można było traktować niemal jak zawód. Nie wydaje tu, znajduje się miejsce w innym przedsiębiorstwie. A że po drodze taki szef rozłożył firmę, niech się martwią ci, którzy przyjdą po nim. Uleż to opowieści krążyło na temat karuzeli stanowisk.

W dalszym ciągu mają miejsce przypadki koncentrowania się na proceduralnej stronie obsadzania stanowisk, przy czym nieradko ludzi i tego samego, wskiego kręgu oraz stosowanie kryteriów pozamerytorycznych. Z zasady brana jest pod uwagę postawa ideowo-polityczna i etyczne-moralna oraz formalne kwalifikacje, a nie doceniana jest sprawność organizatorska i kierownicza oraz umiejętność kształtowania stosunków międzyludzkich.

Na te fakty zwracano uwagę podczas ubiegłorocznej konferencji, zorganizowanej w Bydgoszczy pod hasłem „Nowoczesny dyrektor przedsiębiorstwa”, a stosowane w naszym kraju kryteria doboru ludzi na stanowiska poddał krytyce m.in. Tadeusz Nestorowicz z Wydziału Polityki Kadrowej KC partii.

NIECH ZWYCIĘŻA NAJLEPSZY

Na początku lat 80., kiedy zaczęliśmy porządkować wszystko, wzięto się również za te sprawy. Wymyślono formułę, która w swoich założeniach miała być tą najbardziej właściwą: konkurs. Kilku kandydatów, określone wymagania, warunki — jednym słowem rywalizacja. Zasady i tryb prowadzenia konkursów zawarto w przepisach i ustawach o przedsiębiorstwie państwowym z 25 września 1981 r., rozporządzenie Rady Ministrów z 30 listopada 1981 r.).

Rzeczywiście, pierwsze konkursy cieszyły się dużym powodzeniem. Jak jest teraz, po latach?

Jan Jurek — przewodniczący Rady Pracowniczej i Mieczysław Golaszewski — sekretarz POP z Fabryki Urządzeń Grzewczych w Białymostku, zanim przedstawia przebieg konkursu na dyrektora jesienią ubiegłego roku, podzielił się refleksjami natury ogólnej. W dobrym przedsiębiorstwie szefowie zmieniają się nieczęsto. Jeśli już, to z przyczyn losowych albo raczej z tego powodu, że dotychczasowy dyrektor awansował. W takich przypadkach łatwiej o kandydatów. Aby konkurs spełnił swoją rolę chętnych powinno być kilku. Po to, by wybrać spośród nich rzeczywistego najlepszego. Chętni będą, gdy firma ma dobrą opinię.

W „Białwarze” — tak się składa — do konkursu (organizowanego po raz trzeci) dochodziło w momentach krytycznych dla fabryki. Zakład nie miał szczęścia do szefów wyłanianych tą drogą. Pierwszemu, po krótkim okresie sprawowania władzy, cofnięto rekomendację. Drugi został odwołany przez premiera Fabryki osiągała coraz gorzej

Ciąg dalszy na str. 2

Uznanie ludziom w bielej W zgodzie z rzeczwistwem obrazem narodu

Cląg dalszy ze str. 1

poziomu opieki medycznej w ogóle. Licząc się z tym faktem czynimy wszystko, aby stworzyć warunki, w których wzrosnie autorytet lekarza w kontakcie z chorym, środowiskiem i jego potrzebami — powiedział m.in. podczas wczorajszej uroczystości z okazji Dnia Służby Zdrowia w Łomży, dyrektor ZOZ — Marek Minda.

Spotkanie, w którym uczestniczyli m.in. przewodnicząca WK SD — Cecylia Sobolewska, sekretarz KW PZPR — Jan Jankowski i sekretarz WK ZSL — Jerzy Dolegowski, miało bardzo sympatyczny klimat. Było to niewątpliwą zasługą prowadzącego spotkanie dr. Ryszarda Rutkowskiego.

Dr Stanisław Kuc, zabierając głos w imieniu odznaczonych, powiedział m.in. — Czas, gdy ochrona zdrowia obywateli odbywała się

przy pomocy parasola i miednicy — należy do przeszłości. Wiele zostało zrobiono w Łomży w zakresie poprawy warunków naszej pracy. Dzieki wiecej za starania i docenianiu naszej pracy. Nie chcę niczego obiecywać i zapewniam, że powiem tylko, że będziemy pracować tak nadal...

Stanisław Kuc, Lucyna Pakula i Zenon Ostrowski zostali udekorowani Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Danuta Kamińska-Dąbrowska, Irena Cieślak-Wojewódzka i Wiesław Wenderlich, Srebrny Krzyż Zasługi — Anna Ralnik, a Brązowy Krzyż Zasługi — Wiesława Giedroń, Irena Gorzoch i Wiesława Marczuk. Wręczono również odznaki „Za zasługi dla wol. łomżyńskiego”, „Za zasługi dla ochrony zdrowia” i „Za waleczną pracę w służbie zdrowia”.

Serdce gratulacje przekazał lekarzom, pielęgniarkom, farmaceutom i wszystkim pracownikom służby zdrowia wicewojewoda Eugeniusz Mioduszewski, (kios)

zawali służbę zdrowia wyraził uznanie za zaangażowaną pracę. Najbardziej zasłużonych nagrodzono odznaczaniem oraz odznakami resortowymi i regionalnymi. Lekarz wojewódzki Józef Krwawicz wyróżniony został tytułem honorowym „Zasłużony Lekarz PRL”. (ZWM)

W SKROCI

EKSHUMACJA ZWLOK IMRE NAGYA
Na budapeszteńskim cmentarzu Rakocskiester zakonczona została ekshumacja zwłok 60-letniego zradcę stanu przemiana Wegler w 1956 r. Imre Nagya, obrabianego przez Miklosa Gimesa i Josefa Szalayego i Gezy Losonczyego.

Wkrótce specjalistą przystąpią do identyfikacji ciała, jakie, jak się przewiduje, kilka tygodni.

Uroczystość pogrzebową Imre Nagya i jego współpracowników mają odbyć się 16 czerwca br. — w 31 rocznicę ich egzekucji.

ŚWIĘTO RAMADANU
Zarząd Gminy Mużakowskiej w Warszawie oraz ambasady krajów muzułmańskich: Afganistanu, Algierii, Bangladeszu, Egiptu, Indonezji, Iraku, Libii, Maroka, Palestyny, Syrii, Tunezji i Turcji zawiadamiają, że ramadan 1400 roku od 14 października obchodzić od zachodu słońca w czwartek 6 kwietnia do zachodu słońca w piątek 7 kwietnia 1989 r.

W niedziele dnia 7 maja br. będzie święto zakończenia ramadanu — id al-fitr.

WALKI W MECZECIE
Do gwałtownych starć politycznych demonstracji policja doszła w pierwszy piątek ramadanu w Jerozolimie na terenie meczetu al Aksa. Trzeciego po Meksce i Medynie świętego miejsca islamu. Starcia wybuchły po modlitwie, w której uczestniczyło około 15 tys. wiernych. Demonstranci obrzucili posterunek policji kamieniami. Sily bezpieczeństwa użyły gazu łzawiącego.

SAMOCHOŃ PULAPKA
Silny wybuch nastąpił w czwartek wieczorem w mieście Armań w Indonezji. Policja podała, iż eksplodował samochód-pulapka zaparkowany koło budynku mieszcającego urząd komunikacji i autobusów. Zadna organizacja nie przyznała się do zamachu.

KATASTROFA ŚMIGŁOWCA
W pobliżu hiszpańskiej miejscowości Olot, 50 kilometrów od katastrofy śmigłowca straża pożarna, którego załoga poszukiwała zaginionego pilota. Mieszkańcy miejscowości zaczęli zawiadzać o linie wysokiego napięcia i spadła na ziemię. Dwaj piloci, którzy zginęli, im lekarz zginął na miejscu.

ZABÓJSTWO ADWOKATA
Nieznaną sprawca oddał trzy strzały do 36-letniego Giuseppe Rubino, znanego sycylijskiego adwokata. Ciężko ranny Rubino zmarł w drodze do szpitala.

TERRORYŚCI SI UNITY
W minionym tygodniu 59 członków terrorystycznego ugrupowania KRYWA zginęli w obwodach murmańskim i pskowskim, w Karelii, autonomicznej republice Komi i w innych rejonach.

MASOWE ZATRUCIE DZIECI SALMONELLĄ
O masowym zatruciu salmonellą dzieci w jednym z moskiewskich przedszkoli poinformował w piątkowym numerze dziennika „Sowietkaja Rossija”. Zatruty zostało 73 dzieci i 14 pracowników przedszkola. Epidemie salmonelli wybuchły również w obwodach murmańskim i pskowskim, w Karelii, autonomicznej republice Komi i w innych rejonach.

PACJENT CZUJE SIĘ DOBIE
Według informacji z Kliniki Chirurgii Serca Akademii Medycznej im. Nikołaja Koppernika w Krakowie, stan zdrowia pacjenta, który w klinice tej 30 marca przeszedł operację transplantacji serca, pacjent wstał z łóżka spacerując.

Za spór zapłacili śmiercią dziecka
Nie ma chyba rodziny, w której od czasu do czasu nie zalatni sprzeczki lub bardziej emocjonalna wymiana poglądów. Najczęściej kończy się pojedynkiem ale zdarza się też, że konflikt eksploduje tragicznymi skutkami.

Ostatnio taki przypadek zaistniał w rodzinie Andrzeja P. z Wazy. Po kłótni zaliczonej przez niego awanturze żona pokrzyżowała się swej siostrze oraz ojcu mieszkającemu w Papiercy Małej. Ten, nie wierząc w skuteczność roli arbitra, przyjechał któregoś dnia samochodem zabrał córkę wraz z 2-letnim dzieckiem do rodzinnego domu.

Na targach w Krynysie, Kolnie, Grajewie, Szczuczynie, Piszku i Sejnach oferowano spore ilości różnych towarów. Ceny na niektóre z nich były podobne w wielu miejscowościach, ale wystabły też duże różnice. Na przykład za zboże najdrożej płacono w Suwałkach.

W SEJNACH pšenica i jęczmień kosztowały 13 tys. zł. za kwintal; owses był o 2 tys. tańszy. Kto chciał kupić tanię młóć polecał do PISZU, gdzie szlachetne gatunki zboż wycończono z 4-5 tys. mniej. Natomiast rolnicy łomżyńscy zapewnili najtaniej

Cląg dalszy ze str. 1

cji parlamentarnej i społeczeństwa obywatelskiego, o wartego na działania demokratyczne i respektujące zróżnicowane, pluralistyczne racje.

W kontekście nowego prawa o stowarzyszeniach, sprawozdawca trzeciej z komisji nadzwyczajnych pos. Józef Barecki powiedział: fakt, że nad projektem pracował zespół złożony z przedstawicieli rządu i Episkopatu, że następnie swoje opinie wyraziły różne środowiska, że stał się przedmiotem obrad i uzgodnień „okrągłego stołu”, nadał tej ustawie najważniejszą wartość: społeczeństwu i porozumieniu. Za podstawę uregulowań została przyjęta zasada pełnej realizacji wolności zrzeszania się, zgodnie z powszechną Deklaracją Praw Człowieka oraz międzynarodowym Paktem Praw Obywatelskich i Politycznych.

Nowelizacja ustawy o związkach zawodowych zmniejsza ograniczenia w swobodzie ich tworzenia i działalności. Ustawa o związkach zawodowych rolników indywidualnych wprowadza pluralizm związkowy także na tym obszarze.

W poselskiej debacie nie mogło naturalnie zabraknąć własnych opinii o efektach „okrągłego stołu”. Uznawano generalnie (np. pos. Marek Wierczok), że droga porozumienia narodowego jest jedyną, która rokuję szansę zażegnania konfliktów społecznych rujnujących gospodarkę. Pos. Miłkołaj Kozakiewicz powiedział, że nikt w tej chwili nie wie jaka jest łączna finansowa cena przyszłej realizacji długiej listy uzgodnień dokonanych przy tym „stole”. Poseł uznał za konieczne, aby teraz strona rządowa wspólnie z opozycją na dokonały rzetelnej kalkulacji skutków finansowych uzgodnionych zmian i aby kosztorys taki publicznie został przedstawiony narodowi.

Uznanie prawa opozycji do zasiadania w Sejmie, utworzenie drugiego izby i zasadnicze demokratyzowanie ordynacji wyborczej — to są efekty „okrągłego stołu” politycznego w naszym państwie. Zgadzać się na ogół do tego, podobnie reprezentują różne środowiska i różne nurtu polityczne w odmienny sposób oceniali niektóre okoliczności i aspekty obecnego przemian. — Niektórzy nał przeciwleży politycznej mowa, że procesy te dokonywały się w PZPR pod naciskiem społeczeństwa. Oczywiście, wielkie przeobrażenia społeczne nie dokonywały się bez nacisku społeczeństwa — powiedział pos. Ryszard Wolna — tylko że to nurtowało społeczeństwo, nurtowało i nurtuje partię. Nacisk płynący jest również naciskiem politycznym z wnętrza partii.

W Kościele Katolickim i organizacji politycznej narodu polskiego, jaką jest państwo, pos. Jerzy Ozdowski widzi wielkie zastąpienie sily służące dobru wszystkich Polaków. Jest zdania, że zapoczątkowana między tymi wyznaniami współpraca tworzy wielką szansę wyjścia z obecnego załamania. Pos. Ozdowski dał również wyraz trosce o trwałość rodziny, zaznaczając, że liberalny trend w tej dziedzinie jest szkodliwy.

Zysgnalizujemy przy okazji zmienną dwujęz w sprawie, o której ostatnio dość głośno. — Po to wprowadziliśmy Instytucję referendum, aby pozwolił obywatelom samemu rozstrzygnąć sprawy sporne. Uwagę tę odnosez także

do przedłożonego ostatnio przez grupę 66 posłów i 8 posłanek projektu nowej ustawy zatytułowanej „O prawnej ochronie dziecka poczętego”, którą ogół nazywa dosadnie „Ustawą o prawnym zakazie przerywania ciąży”. Będzie on niewątpliwie przedmiotem gorącej dyskusji, nie tylko sejmowej, lecz ogólnospołecznej, nie tylko męzczyzn, ale i kobiet, w szczególności zaś ludzi młodych, których sprawa ta bezpośrednio dotyczy. Tak mówił pos. Miłkołaj Kozakiewicz. Jego oponent w tej sprawie, pos. Wiesław Gwiżdż, zaakcentował, że rzeczą Sejmu jest wyrażenie racji w tej kwestii, choć postowie PKZS — z przyczyn pryncypialnych, tj. uznania prawa każdego istnienia do życia za niezbywalne — dyskutować w tej sprawie nie mogą.

Wracając do głównego nurtu debaty, nacynny stanowiąc pos. Stanisław Partyl, który stwierdził, iż ludowy od dawna wypowiadał się za ustanowieniem drugiej izby parlamentu, miał jednak na uwadze iże samorządowo-gospodarcą. Obecne rozwiązania dyktowane jest nie każdemu chwili. Toteż udzielamy mu wsparcia nie wyrażając się, że dalszy dyskusjach o ewolucji systemu sprawowania władzy, powrotu do koncepcji prezydenckich przez ZSL. Pos. Jan Białoch odwołał się do ustawy, którą w całości wycofano z struktury życia państwowego również mniejszości grup społecznych, wyznaniowych i kulturowych.

Po raz pierwszy po wojnie władza dzieli się odpowiedzialnością za państwo z drugą siłą polityczną. Mamy już — podkreślił pos. Ryszard Bender — początek pluralizmu, zaczątek przyszłej demokracji. Ta ostatnia zaistnieje w pełni, gdy powstanie się stronnictwa polityczne opozycji. To stwierdzenie posła odnosiło się m.in. do udziału w życiu politycznym Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy. Pos. Bender wysunął też dwie propozycje poprawek. Jedną później wycofał, a drugą od-

rzuciła izba. Propozycja powrotu do nazwy „Rzeczpospolita Polska” będzie przekazana do prac nad przyszłą, nową konstytucją. W drugiej poprawce poseł domagał się, by tylko tysiąc, a nie trzy tysiące wyborców mogło zgłosić kandydata do Sejmu czy Senatu.

Do tego wystąpienia nawiązał pos. Jacek Piechota pytając: cóż to ruch społeczny, który boląc zabiera tysiące podpisów popierających danego kandydata. W innym miejscu pos. Piechota podkreślił, że różnice wód do polityki nie powinny być przesłone do świata dzieci. Ani szkoła, ani organizacje dziecięce nie mogą być areną walki politycznej. Jako instruktor harcerski — kontynuował — wychowany na bazie przedwojennej radycki ZHP, w drużynie noszącej imię „Szarzy Szeregów”, wyrażam przekonanie, że wśród wszystkich harcerskich stron zwycięży rozsadek wychowawczy, a nie ambicje politykowskie.

Debatę zakończyła się głosowaniem. Pierwsze — dotyczyło ustawy o zmianie konstytucji. Padły za nią 384 głosy, 4 posłów było przeciw, a 17 wstrzymało się.

Przed wakacjami

Wyprowadzić do letniej kankiły pozostało jeszcze trochę czasu, ale przygotowania do wypoczynku dzieci i młodzieży wchodzi w decydującą fazę. Tymi problemami zajmowała się na wczorajszym posiedzeniu Egzekutywa KW PZPR w Białymstoku. Przewiduje się, że w roku bieżącym z różnych form wypoczynku letniego skorzysta ok. 75 tys. dzieci i młodzieży uczęcej się w woj. białostockim.

Tegoroczne preferencje dla form wypoczynku (wsparte mocno w dyskusji na posiedzeniu) to przede wszystkim kolonie zdrowotne dla dzieci niepełnosprawnych i obozy dla dzieci ze środowiska wiejskiego, obozy szkoleniowo-wypoczynkowe a także zgrupowania ZHP łączące wypoczynek z pracą fizyczną i wykładami, przedstawicielstwem w kostryzaniu z kolonii i obozów oraz dofinansowania ich uczestnictwa miód będą dzieci niepełnosprawne, sieroty, wychowankowie domów dziecka, rodziny ubogie a także dzieci wiejskie. Dwustu młodych uczestniczyć będzie w obozach „Awangarda XXI w.”

Okres wakacji — podkreślono w dyskusji — to okazja by zapoznać młodych z ważnymi wydarzeniami w kraju. Stąd też praca wychowawcza będzie zawierała takie elementy jak stan porozumienia narodowego, przyswajanie młodzieży takich pojęć jak demokracja, pluralizm, dialog, porozumienie czy tolerancja. Podkreśliło to zatem kon-

tynuacja (oczywiście w odpowiednich proporcjach, bo to wakacje) procesu wychowawczego zapoczątkowanego w szkołach. Partia, jak mówiono na posiedzeniu, nie będzie zajmowała się organizacją tego procesu (jak to niekiedy bywało wcześniej), lecz skorzysta z okazji by poprzez stałych lektorów i wykładowców, przedstawicieli młodym swój punkt widzenia na procesy zachodzące w kraju.

Podkreślając, iż w trakcie tegorocznej akcji letniej nie można dopuścić do zmniejszenia się liczby dzieci w zorganizowanym wypoczynku a także obniżenia jego standardu — Egzekutywa zalecała instytucjom i ogniwom partii udzielanie pomocy organizatorom LAT-89.

Warto odnotować, iż dzień wczorajszy w Komitecie Wojewódzkim w Białymstoku był dniem pracy wyjazdowej. Wszyscy pracownicy etatowi partii brali udział w zebraniach POP rejonu Hajnówk.

Sobotni dyżur reporterski

Jak w każdą sobotę, również i DZIS, 8 KWIEŚNIA trwać będzie w godz. 9-14 DZIBUR REPORTERSKI w redakcji „Gazety Współczesnej”. Nasi Czytelnicy będą mogli przekazać swoje spostrzeżenia, uwagi, wnioski i postulaty. Można zgłosić się osobiście do redakcji (Białystok, ul. Wesołowskiego 1, Dział Łączności z Czytelnikami, pokój nr 2, parter) lub też porozumieć się telefonicznie: 211-18.

Dziś dyżuruje MICHAŁ PIEKAREK

Wczoraj, 7 bm. w Goldapi, z okazji Dnia Służby Zdrowia, odbyła się uroczysta akademicka z udziałem wojewody Kazimierza Jabłońskiego, przewodniczącego WK SD — Mariana Luto, sekretarza KW PZPR — Zbigniewa Markarewicza i wicewojewody WK ZSL — Siedana Staranowicza. Uroczystość połączona została z przekazaniem do użytku na planie pediatrycznego o 44 łóżkach. Obiekt jest jedną z wielu placówek ochrony zdrowia wybudowanych w bieżącej pięcioletce.

W trakcie uroczystości przedstawiciele władz prze-

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

ZAKŁADY PIWOWARSKIE w Białymstoku, ul. Dojłdy Fabr. 28

zatrudnią od zaraz

na dogodnych warunkach płacowych:

- ☆ Z-ę Dyrektora ds. Technicznych
- ☆ specjalistę ds. ochrony środowiska
- ☆ specjalistę ds. ekonomicznych
- ☆ specjalistę ds. zaopatrzenia
- ☆ laboranta
- ☆ elektryków
- ☆ palaczy kotłów wysokoprężnych
- ☆ aparatowców rozlewu pepsi-coli
- ☆ robotników magazynowych

Większych informacji udzielają Kadry, tel. 410-430 wewn. 27.

TURYSTYCZNA AGENCJA USŁUGOWA ZMW „TAU”
Oddział w Suwałkach
16-400 Suwałki, ul. 22 Lipca 16
tel. 62-935, 29-62

ZAPASZA NA WYJAZDY TURYSTYCZNE

do ZSRR — rejsy po Dnieprze na trasie: Zaporozże — Dniepropietrowsk — Czerkasy — — Kaniew — Kijów

w dwuosobowych kabinach z łazienkami i wc nowoczesnym statkiem „Marszał Rybalko” w terminach 15—25.04.1989 r. 21.04—1.05. 1989 r. ceny: pierwsza cena 165.000—42.200 zł kieszonkowe (200 sur) druga cena — 190.000—42.200 zł kieszonkowe (200 sur)

oraz wycieczki do NRD, Czechosłowacji i ZSRR

Posiadamy również indywidualne wouchery do Bułgarii — camping „Rapatom” — transport własny, noclegi i wyżywienie

cena: 22.000 dorosli 10.500 — dzieci w wieku do 10 lat

Turcji — camping „Karawan Sary”
cena: 24 USD—13.990 zł dorosli 13 USD—13.900 zł dzieci w wieku do 12 lat

Terminy 5-ciodniowe od 16.06—19.09.1989 r.

U w a g a:

Istnieje możliwość wykupienia wielokrotności terminów i łączenia Turcji z Bułgarią.

ZAKŁAD PRZEMYSŁU SKLEJEK w Białymstoku ul. Dojłdy Fabryczne nr 24

poszukuje kandydatów na stanowiska:

1. Kierownik Warsztatu Mechanicznego — wykształcenie wyższe lub średnie techniczne
2. Samodzielny Referent ds. Zaopatrzenia — wykształcenie średnie techniczne
3. Mistrz Kółtówni — wykształcenie średnie techniczne
4. Elektryk
5. Ślusarz remontowy
6. Ślusarz-spawacz
7. Palacz kotłów i pomocnik
8. Stolarz
9. Pracownicy niewykwalifikowani — kobiety i mężczyźni do pracy na Wydziale Produkcji Pracy w systemie akordowym.

Od dnia 1 kwietnia 1989 r. oferujemy atrakcyjne warunki placowe. Pracownikom zamiejscowym zapewniamy miejsca w kwatery prywatnych po obniżonej odpłatności. Blizszych informacji udziela Dział Służby Pracowniczej pok. nr 1, tel. 410-359 wewn. 44.

ZATRUDNIENIE malarzy Tel. 753-915, REGAL „Białe” g 2391-1 Zielonogórska 19 m 38 (po 19) g 2398-1 ZAMARAZARKE, telewizor kolorowy — sprzedam. Tel. 751-346, g 2392-1 DZIAŁEKĘ — kupię, tel. 414-795, g 2393-1

TELEWIZOR „Philips” kolor, strona stolarska — sprzedam. Przemę 18/18. g 2421-1 SŁONIK leydland — sprzedam. Sokółka tel. 28-54 (po 15). g 2390-1

ATRAKCYJNY, nowy dom — sprzedam. Łomża tel. 46-22. g 1724-1

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Publiczności nie zawiodła (sala wypełniła się niemalże do ostatniego miejsca). Poziom pierwszy koncert zachęca do udziału w kolejnych „Wieczorach”.

Dzisiaj — 8 kwietnia o godz. 19 idziemy na koncert w wykonaniu „CONCERTO AVENANA”. W programie — muzyka baroku.

W niedziele — 9 kwietnia o godz. 17 i 19 oświadczamy się z awangarda teatralna. Tomasz Bajerski, który napisał scenariusz i muzykę, a także wszystkie wyreżyserował, proponuje spektakl dźwiękowy pt. „OBIAD”. Grają aktorzy warszawskiego zespołu Pracownia „Teatr”.

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

A oto dalsze punkty piątkowego posiedzenia na Wiejskiej.

Znowelizowano kodeks pracy i niektóre ustawy. Chodzi tu tylko o dotychczasowe zmiany, a nie o ustawodawstwo reformy gospodarczej, uzupełnienie lub, żarmonizację z ustawą o związkach zawodowych.

Odkryto się pierwsze czytanie projektu ustawy o funduszu rozwoju rynku i demopolitycznego handlu.

W pierwszym czytaniu również przedstawiono projekt nowelizacji ustawy o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych.

W prawach lokalnym dokonano nowelizacji przepisów dotyczących mieszkań zakładowych, co jest rezultatem wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich, który zwrócił uwagę na uszczuplenie praw podmiotowych w sferze własności osobistej.

Odpowiedzi przedstawiciele rządu na interpelacje i pytania posłów zakończyły piątkowy dzień na Wiejskiej. (PAP)

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych i brzmieniowych instrumentu detego, z drugiej zaś — możliwości wykonawców. Sprawni i z fantazją muzykujący zespół tworzą: Rudolf Nekvasil (flet), Helmut Mera (obój), Friedrich Hager (klarinet), Wolfgang Hadad (walturnia) i Josef Grabner (fagot).

Wszystkich zalet technicznych

Drzwi otworzyć na oścież

Stare już nie działa, a nowe jeszcze nie zaczęło funkcjonować — tym stwierdzeniem posłużył się sekretarz KC PZPR na jednym z posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego. Premier Mieczysław F. Rakowski w swoim exposé mówił o potrzebie zrobienia miejsca przy „stole rządowym” dla ludzi z tzw. opozycji, którzy — jak dodał — nie chcą skazywać na zaproszenia Publicysta Ludwik Krasucki powiedział na łamach „Rzeczpospolitej”: „My, starsi musimy się w partii ścieśnić, zanim wymusi to życie, bo do tego czasu możemy część młodych zniechęcić lub stracić. Dajmy im mówić i robić po swojemu. Wygramy na tym wszyscy”.

W NATOKU różnych opinii, osądów i sądów, ludzi diagnozujących analiz, nie sposób doszukać się konkretnych ofert, jak zrobić trzeba, żeby stare zastąpić nowym. Wiemy, że jest źle i wiemy, że należy pilnie to zmienić na lepsze, tylko na ogół niewiele wiemy jak to zrobić.

Nic więc dziwnego, że zarówno w partii, państwie i gospodarce wciąż mamy mroczną atmosferę, przez którą z ogromnym trudem przedzierają się niemiłymi promyżkami nadziei. Myślę, że nie tylko politycy, ale i bezpartyjni dostrzegają realność urzędniczego owego nowum w Teżach na X Plenum. Szkoda tylko, iż dyskusje nad nim są zdumiewające przez swoją elitę intelektualną, która — jak zawsze — wie wszystko i umie najlepiej, natomiast praktycy zachowując bierną postawę milczą. A to przecież „na dole” i na szczeblach pośrednich rozgrywa się zawsze każda rzecz. To wcale nieprawda, że tzw. „dole” są zachowawcze, konserwatywne, a tylko „góra” bywa rewolucyjna. Milczenie znacznej większości nie jest bynajmniej oznaką zgody na różne propozycje rozwiązań palących problemów w każdej sferze życia społeczno-politycznego i gospodarczego. Są inne przyczyny.

Bo na przykład: komitety partyjne na szczeblu podstawowym są otwarte w godz. 8-16. Potem są zamykane na przysłowiowe siedem spustów. Rozsądek podpowiada, że po-

winny one funkcjonować w innym rozkładzie czasowym — dajmy na to od 10 do 18. Wydaje się, że to byłoby bardziej rozsądne. Centralizm nadal obowiązuje i zgodę na taką zmianę trzeba uzyskać ze szczebla wyższego, co jest zupełnie oczywiste. Czy jednak proponowana zmiana czasu otwarcia drzwi do gabinetów partyjnych sprawi, że ludzie będą hurmem iść do tych twierdz gabinetowych? Mam wątpliwość co do tego.

Kierownictwo i aparat partyjny postuluje się odejście od administracyjno-kadrowych i rozdzielczych form działania. I tu znowu mamy do czynienia ze słusznym stanowiskiem, lecz na razie niemożliwym do wdrożenia w codziennej praktyce, nie tylko z powodu, że etatowy aparat partyjny w gminnych i miejsko-gminnych organizacjach jest nieprzygotowany do tego, ale jest związany w znacznym stopniu z rygiem urzędniczo-czasowym i nie dysponuje dostatecznymi środkami lokomotyw. W najbliższym okresie czasu nie będzie chyba rozsądne rozwiązanie tego dylematu. A rozwiązania są konieczne skoro funkcjonariusze partyjni mają ruszyć w teren.

Uspolecanie form działalności i ogniw partii nie jest żadną odkrywczą kwestią. Wszakże wiadomo każdemu kto jest związany bezpośrednio z PZPR, lub też interesuje się nią, że żadna partia nie może po prostu istnieć bez aktywów społecznych. Nie warto natomiast demonstrować konieczności etatowego aparatu

partyjnego, gdyż jest on naprawdę nieliczny. Osobiście nie bardzo sobie wyobrażam funkcjonowanie Komitetu gminnego, którego i sekretarz będzie sprawował swoją funkcję społecznie. Chodzi o zmianę zależności: nie organa wybieralne mają być podporządkowane etatowym pracownikom — jak to w praktyce ma miejsce obecnie — lecz odwrotnie.

Mimo wszystko, nie jest to wcale takie proste, szczególnie w gminie, gdzie czasem aktywność społeczną ma się do kilku załadowanych towarzyszy. Najważniejsze w tym wszystkim jest pytanie: jak w pełni uspołecznić działalność POP na wsi i w zakładach pracy? Stosowana dotąd zasada przypisywania aktywności gminnej do POP, w praktyce nie daje spodziewanych efektów. Nie dlatego, że jest ona nierealna, ale dlatego, że ten aktywista nie ma możliwości fizycznych wywiązania się z przyjętego, a raczej postawionego przed nim zadania. Tu znowu dotykamy bariery czasowo-przestrzennej: kiedy on ma kontaktować się z powierzoną jego pieczy POP i przy pomocy jakich środków?

Dla upowszechnienia procesa uspołecznienia działalności partyjnej musi istnieć starannie wykształcony, o wysokim poziomie ideowym, moralnym, zdefiniowanym ideologicznie, wyrobiony politycznie, kompetentny, dyspozycyjny aparat skoncentrowany w rejonie, któremu trzeba zapewnić niezbędne środki komunikacyjne i telekomunikacyjne.

Konkludując, jeszcze raz wypada powiedzieć tak: Otwórzmy drzwi na oścież — tak — i nowemu, bo — jak dodał — są one w partii, i gdzie indziej, ledwie uchylone — i to bojaźliwie, przez co stare nie chce wyjść, a nowe nie może swobodnie wejść. Należy to zrobić od zaraz.

STANISŁAW SZCZERBA

Ciąg dalszy ze str. 1
wyniki; mówiono nawet o przejściu jej przez spółkę. W takiej sytuacji — stwierdza przewodniczący — trudno było liczyć na wielu chętnych. Obawialiśmy się czy będą jakiegokolwiek zgłoszenia. Na to właśnie zanośmy się początkowo. Konkurs musiał zostać przesunięty w czasie. Wyboru dyrektora dokonano wreszcie spośród dwóch osób. Większe szanse miał, jak z góry przewidywano, dotychczasowy zastępca do spraw technicznych. Drugiemu kandydatowi pozostało rok czy dwa do emerytury. — Dwie osoby, które zgłosiły się do wstąpienia, nie miały odpowiedniego statusu na stanowisku kierowniczym.

Co zaś tyczy się samego konkursu, kandydaci mieli za zadanie najpierw przedstawić własną koncepcję rozwoju zakładu. W drugim etapie odpowiadał na dziewięć pytań (sześć dotyczyło konkretnie „Biawaru” pozostałe — znajomości zagadnień związanych z organizacją i zarządzaniem w systemie reformy gospodarczej).

Komisję najbardziej ujęło to — wspomina przewodniczący Rady Pracowniczej — że obecny dyrektor postawił na zlikwidowanie problemu, który doprowadził do użycia poprzedniego szefa i usunięcia przyczyn złych wyników ekonomicznych. Okazuje się, że można własnymi siłami wydzisnąć zakład i nawet zarobić. Beztery dyrektor wskazał m.in. na wydziałach czynności i narzędziowni.

Zdaniem moich rozmówców konkurs to jedyna w tej chwili metoda obsadzenia stanowiska dyrektorskiego. O tym, kto zostanie wybrany decydują sami przedstawiciele załogi. Jest okazja, by przynajmniej wstępnie poznać

kandydatów, dowiedzieć się jak widzą zakład, co chcą zrobić. Oczywiście, warunkiem podstawowym jest to, czy będą kandydati i jaki zaprezentują poziom.

CO MOŻE DYREKTOR?

Jakub Grzegorzec, który półtora roku temu wygrał konkurs na dyrektora PRIBP, uważa, że kadra kierownicza państwo powinno przygotowywać, ale nie w taki sposób jak do tej pory, lecz w specjalnych szkołach menedżerów. Ludzie z określonymi predyspozycjami, po przejściu takiego szkolenia, traktowani byliby jako rezerwa kadrowa do objęcia w przyszłości stanowisk kierowniczych. Tak, jak jest na Zachodzie.

W Polsce dopiero od niedawna zaczęto mówić o tym.

jeszcze związane ręce. W przedsiębiorstwie chociażby do szefów spółek czy firm polonijnych, którzy są w o wiele korzystniejszej sytuacji. Zarabiają znacznie więcej i mogą płacić odpowiednio dużo swoim pracownikom. Do szefów do sytuacji paradoksalnej: właśnie przedsiębiorstwa uspołecznione domagają się zrównania w prawach z sektorem prywatnym.

Bogdan Kościuk (od 1987 r. dyrektor „Miasoprojektu” który pokonał w konkursie trzech rywali) uważa, że najskuteczniej można przekonywać faktami. Wymieć ekonomiczny powinien być podstawowym miernikiem działalności przedsiębiorstwa i wartości.

Do wyjątków należy stosowanie zasady, że lider krunaj lidera. Do udziału w konkursach przystępuje z reguły mała liczba kandydatów. Przyczyną tego, jak wynika z analiz, stanowi niski poziom motywacji do obejmowania stanowisk dyrektorskich, spowodowany nieprawidłową relacją między zarobkami a zakresem pełnionych obowiązków, odpowiedzialnością i ciężkością pracy oraz malejącym prestiżem społecznym tej funkcji. Zbigniew Pawlak — autor koncepcji i uczestnik badań empirycznych nad konkursami na dyrektorów stwierdza: nadmierne uproszczone procedury konkursowe, rzadkie stosowanie nowoczesnych metod i technik pedagogicznych, psychologicznych i socjologicznych sprawia, że faktycznie o wyborze kandydata decydują w głównej mierze cechy uduku mentowane, a często nawet znane tylko z nieformalnych opinii.

Można zatem stwierdzić, że i ta metoda nie wprowadziła istotniejszych zmian w strukturze kadry kierowniczej Konkursy stały się systemową formą doboru dyrektorów przedsiębiorstw, a chyba nie tylko o to chodziło pomysłodawcom.

ALICJA ZIELIŃSKA

Szef z konkursu

ze samych względów. Obecny dyrektor, który przez jakiś czas był zastępcą, wrócił niedawno z zagranicy; jest nadzieja, że ta forma zarobku nie będzie go nęciła nadal.

— Poziom konkursu obniżył się wyraźnie — komentowali na gorąco, po zakończeniu eliminacji członkowie komisji, którzy mieli okazję uczestniczyć w nim po raz kolejny. — Nie ma on już tej rangi co dawniej, gdy do rywalizacji stawali kilku kandydatów, jak np. w 1982 r. Zgłoszyli się wówczas cztery osoby.

— Chcielibyśmy, oczywiście, wybierać z szerszego grona osób — powiedział przewodniczący komisji konkursowej, Jan Turczyński — ale nie ma chętnych. Kombinac Budowlana to trudna firma do prowadzenia. Brakuje materia-

W Białymstoku spotkanie z młodymi, zdolnymi pracownikami zainicjowała RW PRON. Na efekty przyjdzie jednak trochę poczekać.

Dyrektor J. Grzegorzec, choć bezspornie czuje się fachowcem w swojej branży (przez 15 lat kierował w „Przemysłowce” wielkimi budowlami) twierdzi, że jako szef odpowiadający za całą firmę, staje niejednokrotnie wobec trudnych dylematów prawnych i ekonomicznych. Oczywiście, nie musi wyłącznie sam ich rozstrzygać, jest radca prawny, są specjalści. Ale zawsze lepiej, jeśli szef może dyskutować o danej kwestii jako partner, niż przyjmować gotowe rozwiązania.

— Dyrektor — zdaniem J. Grzegorzecy — ma wciąż

runków jego istnienia. Z tym wiąże się też sprawa plac. Między bajki trzeba włożyć hasło, że ludzie będą pracować dla idei. Bez dobrej, fachowej kadry, żaden dyrektor nie poradzi. Czy można utrzymać tych najlepszych, gdy przedsiębiorstwa państwowe obowiązują nadal tyle niezyciowych ograniczeń, w tym zwłaszcza 40 proc. bariera placowa? Ludzie pójdą tam, gdzie im zapłacą więcej.

Kandydaci na dyrektorów — również. To jest z pewnością podstawowy czynnik, który przesądza o tym, że mamy coraz mniej chętnych na stanowiska kierownicze. Ponadto w sytuacji, gdy zgłaszają się przeważnie po dwie osoby, konkursowy dobór dyrektorów nie spełnia swojej roli. Potwierdzają to badania prowa-

Komputerowa fundacja w rozruchu

Od nauki do banku informacji

Od października ubr. działa w Białymstoku Oddział Ogólnopolskiej Fundacji Edukacji Komputerowej. Jest on swoistym centrum kształcenia uczniów. W tej chwili systematycznie naukę odczytanie w dziedzinie informatyki — pobiera ponad 80 uczniów szkół średnich. Pewną grupą młodzieży dojeżdża tu nawet z Goniądza.

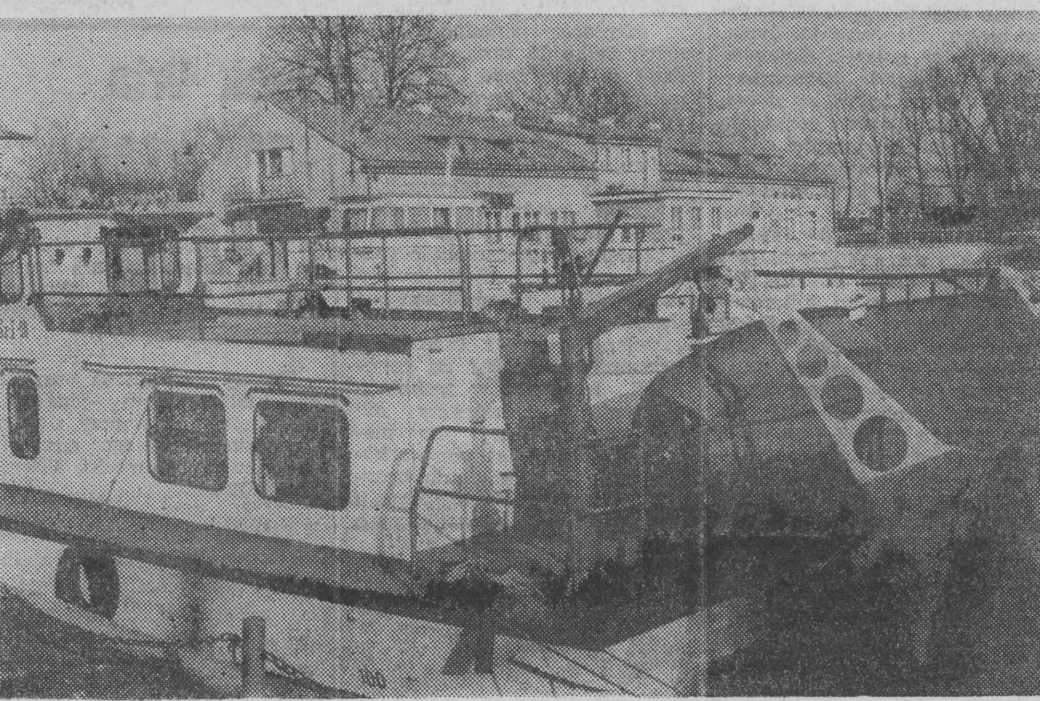
Ambicją pracowników Oddziału jest, poza kształceniem, pełnienie funkcji banku informacji. Tu można by było gromadzić wszelkie dane z całego regionu o systemach komputerowych, ich użytkownikach, stosowanych oprogramowaniach.

Na sąsiedniej ulicy może ktoś mieć poszukiwany przez kogoś innego program, drukarkę, część zamienną czy nawet cały komputer do sprzedania — mówi kierowniczka biura Oddziału OFEK, w Białymstoku, Katarzyna

Kwaśniewska. — Chcemy gromadzić właśnie tego typu informacje i czynić z nich użytek. Upowszechnilibyśmy też wiedzę o osiągnięciach użytkowników komputerów.

Oddział ma służyć komputerowej braci z województw białostockiego, suwalskiego i iomżyńskiego. Jego siedziba znajduje się przy ul. Krakowskiej 9 (tel. 232-14 w. 20).

W przyszłości Oddział ma zamiar włączyć się do współorganizowania tzw. szkół społecznych czyli np. prywatnych szkół średnich. Oczywiście rolę Fundacji byłoby szerzenie w nich komputerowej edukacji. Na razie jednak na ten rodzaj działalności jest jeszcze za wcześnie, po pierwsze z racji braku na naszych terenach tego typu szkółnictwa, po drugie — białostocki ośrodek musi jeszcze okrzepnąć. Mając do dyspozycji sześć komputerów, nie da się kształcić zbyt dużej ilości uczniów. (ar)



„Serwy”, „Sajno”, „Marabut” — stotki augustowskiej „żegluga” już niemal gotowe na przyjęcie pierwszych tegorocznych pasażerów. Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Białostocka Liga Muzyczna

Nieco inne zasady

Od kwietnia plebiscyt BLM będzie przeprowadzany w oparciu o nieco zmienione reguły. Nadal trzy najlepsze piosenki będą przechodzące do puli następnego miesiąca, ale radiostacja będzie wybierać tylko dwie z nich. Trzecia wybrana sama wykonawcy, typując miejsca od pierwszego do piątego, z pominięciem własnego nagrania. W marcu było jeszcze po staremu, a efekt głosowania samych słuchaczy przedstawia się następująco:

1. „Zwariowany świat” (muzyka i słowa J. Fiebrich, wykonawca zespół CYGNUS) — 146 głosów;
2. „To tylko miraż” (muzyka M. Kisiel, słowa B. Kisiel, wykonawca Ewa Animucka-Doroszek) — 61;
3. „Zawsze jest czas” (muzyka S. Malewski, słowa W. Szymański, wykonawca Elżbieta Kulmaczewska) — 58;
4. „Wyżnanie” (muzyka B. Łoś, słowa G. Metelski, wykonawca zespół VOSTOK) — 31;
5. „W aureoli słońca” (muzyka M. Bliźniński, słowa S. Wojski, wykonawca Jolanta Gendzel) — 7;
6. „Co mi tobie” (muzyka B. Szczepański, słowa A.K. Torbus, wykonawca Jolanta Gendzel) — 4.

Pułą kwietniową, do której wchodziły trzy pierwsze piosenki, uzupełniają: „Nigdy nie mów nigdy” (muzyka Zubrycki, słowa P. Skarżyński, wykonawca Iza Grądzka z Białogostoku), „Rozmowa z filozofem” (muzyka B. Szczepański, słowa A.K. Torbus, wykonawca Bogdan Danek z Łomży) i „Fajnie jest” (muzyka i

słowa A. Bankiewicz, wykonawca zespół DAU z Elku). Płyty długogrające w plebiscyie marcowym wylosowali Jolanta Lisewska i Jacek Słowikowski z Elku, Wojciech Gil i Krzysztof Prochański z Białogostoku oraz Anna Opolska z Narwi.

Fragmenty propozycji kwietniowych nadawane będą w programach porannych Rozgłośni białostockiej ok. godz. 7.25, a piosenki w całości — w każdy wtorek o godz. 16.15. Rozgłośnia białostocka rozpoczęła w marcu nadawanie audycji „Z archiwum BLM” (co drugi piątek, godz. 16.15), w którym przypomniane są nagrania z poprzednich plebiscytów. Jest więc okazja dla kolekcjonerów nagrań i zespołów z naszego regionu.

HIT

Drobny błąd

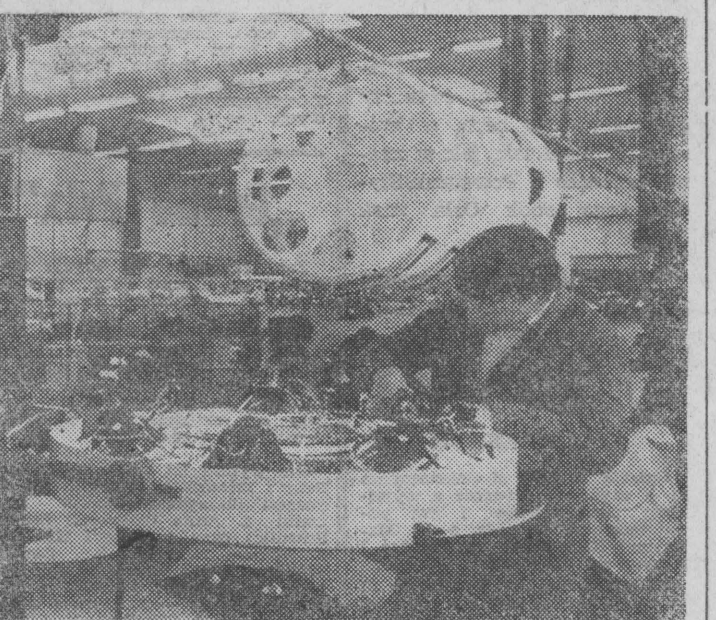
400 absolwentów Uniwersytetu w Wisconsin uważa więc, że nie ze swojej winy stało się pośmiewiskiem całej Ameryki. Przyczyna: do dokumentu potwierdzającego ukończenie przez nich z pomysłnym wynikiem edukacji na Uniwersytecie w Wisconsin wkładli się błąd. W dyplomie widnieje napis — „Uniwersytet Wisconsin”. (PAP)

Studenci Uniwersytetu w Wisconsin pod względem różnorodności i gorliwości nie różnią się od rówieśników studiujących na innych wyższych uczelniach w Stanach Zjednoczonych. Jak przystało na młodych ludzi, którzy chcą poszerzać horyzonty myślowe i zdobyć wiedzę, rzetelnie uczą się języka angielskiego i piszą — podobno — prace naukowe bez błądów ortograficznych.



Francuzi — od nas

Wprowadzając reformę podziału terytorialnego w latach 1972-75, Polska wzorowała się na Francji. Co prawda, my zostaliśmy przy podziale dwustopniowym, a Francja w dziedzinie lat później oprócz gmin i departamentów — jako trzeci szczebel władzy — wprowadziła regiony, dokonała też znacznej decentralizacji uprawnień. Doświadczenia tego kraju przydają się nam, dlatego m.in. Zakład Finansowy Filii UW, zajmujący się funkcjonowaniem rad narodowych, interesuje się tamtejszymi rozwiązaniami. Kierownik Zakładu — doc. dr hab. Eugeniusz Ruszkowski przebywając z wykładami w Paryżu i Bourdeaux, miał przyjemność zauważyć, że zainteresowanie to nie jest jednostronne. Okazuje się, że Francuzów zaciekało m.in. nasze systemy wieloletniego planowania, pozabudżetowych funduszy celowych a także struktury dochodów własnych rad. Gotowi są korzystać z naszych doświadczeń. Może u nich sprawdzą się lepiej. (fb)



Zarząd Główny Naczelnej Organizacji Technicznej przyznał tytuł Mistrza Techniki NOT-1988 zespołowi autorskiemu z Fabryki Aparatury Elektromedycznej „Famed-1” w Łodzi w składzie: mgr inż. Danuta Karbownik, inż. Feliks Mierzejewski, inż. Albin Kwiecień, inż. Ireneusz Świątek oraz mgr inż. Lesław Domański za opracowanie techniczne nowej generacji medycznych urządzeń do oświetlenia pola operacyjnego. NA ZDJĘCIU: Sławomir Stępień przy regulacji lampy BH 910. CAF — ANDRZEJ ZBRANIECKI



Już myślałam, że temat „żona dla rolnika”, po wielu imprezach wieniecznych dwoma weselami, przesłał interesować naszych Czytelników. Dawno bowiem nie miałam listów dopinających do kontynuowania akcji. A tymczasem... Zapukała do okien WIOSNA. Zgodnie z rytmem Natury zabiły nam żywej serca. Pierwszym sygnałem, że jednak niektórzy Czytelnicy pragną się przypomnieć i liczą także na swoją pomoc — by-

ly kartki świąteczne z miłymi słowami. — Dziękuję za wszystkie — pocztówki i słowa! Zastanawiałam się, czym się odzwajęmić, a tu niespodziewanie — na zasadzie reżonansu myśli i pobożnych życzeń — w telefonicznej słuchawce przyjazny głos szefa białostockiego WDK, tak aktywnie i skutecznie sekundującego gazetowej akcji: — Natalia, zapraszaj swych Czytelników na wiosenną zabawę! Tym razem do NARWI. Mogą przyjechać tam i liczyć na dobrą zabawę wszyscy poszukujący życiowych partnerów. — Kto i kiedy zaprasza? — Mieszcowy, a więc narwuski Gminny Ośrodek Kultury, Zarząd Gminny ZSMP, nasz WDK będzie patronował, no i „Gazeta”. Liczymy zwłaszcza na ciebie, Natalio... Tanczka wieczornica z niespodziankami — jak wynika z dalszych informacji dyrektora K. Derkowskiego — ma nazwę „RAJKO z NARWI”. Możemy się już umawiać. Odbędzie się 20 maja w miejscowym Schronisku Młodzieżowym (stara szkoła). Na wszelkie pytania odpowiadają organizatorzy, także telefonicznie pod numerami w Narwi: 59, 137 i 153. Czasu jeszcze sporo, ale już warto to i owo zaplanować. ZACHEĆM! NAMAWIAM! Narwiański „Rajko” może mieć szczęśliwą rękę...

Natalia

Podręcznikowy lapsus

Największy od 1949 roku lapsus popełniło jedno z wydawnictw oświatowych w prowincji Shaanxi. W tekście podręcznika szkolnego, wydane w spornym nakładzie, znalazło się ponad 30 stron barwnego opisu obyczajów. ZACHEĆM! NAMAWIAM! Narwiański „Rajko” może mieć szczęśliwą rękę...

Ale okazja...!

już więcej w mieszkaniu Janusza B. Pieniądzy mają to do siebie, że albo się rozchodzą albo po pewnym czasie poczyna ich brakować. W lipcu ubr. Agata G. proponuje właścicielowi kiosku owocowo-warzywnego — Jarosławowi H. oraz jego znajomym Mirosławowi B. i Arturowi M. wspólny wyjazd do Jugosławii. Bynajmniej nie w celu poznania walorów turystycznych tego kraju ale odwiedzenia znajomych, którzy pomogą w sprzedaży towaru zakupionego w Polsce.

Na ten cel Mirosław B. wyasygnował 16 tys. zł. a Jarosław H. i Artur M. po 8 tys. zł. Pieniądzy miały być prze-

znaczone na zakup pościeli. Ponadto Jarosław H. powierzył Agacie G. — w celu sprzedaży — kurkę dąnsową wartości 60 tys. zł, dwa swe try oszacowane na 40 tys. zł i dwie bluzki wycenione na 13 tys. zł. Za pośrednictwem siostry Agaty G. przedmiotów te miały być sprzedane w Związku Radzieckim. Podróż do Jugosławii nie doszła do skutku a trójka panów nie odzyskała ani gotówki ani towarów. Tu dodajmy także kwotę

mioty te nie posiadały gwarancji. Przyjaźń więc się skończyła, a Elżbieta D. poczęła kategorycznie domagać się odzienia 196.700 zł. Agata G. zapewniła, że będzie zwracać ratalnie, poczynając od 30 listopada ubr. Była to jednakże, podobnie jak i poprzednie, obietnica bez pokrycia. Pierwszy stracił cierpliwość Janusz B. Powiadomił prokuratora, że Agata G. wyłudziła od niego 750 tys. zł. Wszczęto śledztwo, ustalono listę wszystkich poszkodowanych i wysokość poniesionych przez nich strat. Razem, w ciągu dziesięciu miesięcy uzbierało się blisko 1,6 mln zł. Prześluchiwana Agata G. tłumaczyła funkcjonariuszom MO i prokuratorowi, że pieniądze były jej potrzebne na uregulowanie niedoboru w wysokości ok. 3 mln zł, który spowodowała pracując jako zaopatrzeniowiec w znanym przedsiębiorstwie polonijno-zagranicznym (pomiędzy nazwe). Zastępca dyrektora firmy oświadczył jednakże, że żadnego niedoboru nie ma i nie było. Można natomiast wątpić czy poszkodowani, którzy tak bezkrytycznie powierzyli Agacie G. pieniądze i wartościowe przedmioty, kiedykolwiek odzyskają swą własność. O czym lojalnie przestrzega amatorów wszelkich okazji

JERZY KRASS

Chronimy nasze mienie!

Polak mądry po szkodziu?

Dzieje się źle! W woj. suwalskim w ubiegłym roku stwierdzono 3642 przestępstwa, w samych Suwałkach zaś 1174. 908 z nich to przestępstwa kryminalne. Natomiast w pierwszym kwartale tego roku wszczęto już 372 postępowań przygotowawczych.

PRAWDZIWA PLAGA stali się kradzieże i włamania do mieszkań, piwnic i samochodów. Tego rodzaju przestępstw w styczniu, lutym i marcu br. w Suwałkach odnotowano 120. Nie ma właściwie dnia i nocy, aby ktoś czegoś nie podważył. I wcale nie może być pocieszeniem fakt, że w innych miastach czy województwach jest tak samo, lub jeszcze gorzej. Głównie praktycznie wszystkie: przetwory owocowe, rowery, kolarstwo, akumulatory, biżuteria, pieniądze, sprzęt radiowo-telewizyjny itp. Łupem złodziei są najczęściej przedmioty i rzeczy wartościowe oraz te, których brakuje w sklepach, np. kół samochodowych. Na pewno niedostatkami rynkowe są jedyną z powodów przyczyn kradzieży. Na poprawę sytuacji skłaniają w tej dziedzinie trudności jednakże. Przynamniej nie teraz. Cóż więc pozostać? Milicja? Milicja, na której ciąży główna obowiązek pilnowania porządku, twierdzi, iż niewiele można zdziałać bez społecznego wsparcia i pomocy innych instytucji lub organizacji. Przestępstw, a szczególnie kradzieży jest dużo mimo nasi-

lonej służby patrolowo-obchodowej w rejonach najbardziej zagrożonych — mówią milicjanci. W Suwałkach eldorado dla amatorów cudzego mienia jest osiedle „Północ”, największe i najbardziej anonimowe. Tu właśnie anonimowość, w niektórych wypadkach nawet znieczulica, przyczyniają w znacznym stopniu rozwój zbrodniczego fachu. Prawdopodobnie to potwierdzają milicyjne statystyki. Niedawno w suwalskim RUSW spotkali się przedstawiciele MO, spółdzielni mieszkaniowych i PGKIM, aby wspólnie zastanowić się nad możliwościami ukroczenia włamań i kradzieży do piwnic, mieszkań czy też samochodów. Wbrew pozorom takie możliwości istnieją, i to nawet spore. Weźmy na przykład te niezabezpieczone samochody, pozostawiane w niemal każdym zakątku miasta. Przede wszystkim brak odpowiednich miejsc do parkowania, placów, na których można by ustawić jednocześnie po kilkadziesiąt lub więcej pojazdów. Ale są już pierwsze jasne sygnały zmian. Takie plac urządzono u zbiegu ulic Nowotki i Chopina. Zawiązał się też społeczny komitet właścicieli

Można uniknąć wielu kradzieży, gdyby zamykano wejścia do piwnic, wazy na dach itp. Właściciele wszyscy o tym wiedzą, ale mało kto tego przestrzega. Większe też trzeba mieć baczenie na drzwi sąsiadów, którzy mogą odważnie się tym samym. W nowych osiedlach, gdzie ludzie się nie znają, przychodzi to z oporami. Co jeszcze? Rozważana jest całkiem poważnie możliwość instalowania domofonów. Tego jeszcze w Suwałkach nie było. Dotyczy to zwłaszcza budynków wysokich, w których jest mniejsza ilość klatek schodowych. Takie deklaracje zgłaszała m.in. Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa. Może być na suwalskiej „Północy” telewizja satelitarna, dlaczego więc, nie wprowadzić domofonów, urządzeń trochę praktyczniejszych i prostszych? Ale i w tym przypadku bez społecznej zgody, a może i wsparcia finansowego nie mogłoby się obejść. Jest jeszcze fundusz prewencyjny PZU, z którego można też korzystać przy tworzeniu parkingów strzeżonych. Do ochrony mienia większą niż dotychczas wagę muszą przywiązać władze samorządowe mieszkańców. Na sprawki poinformowano, iż prawdopodobnie od jesieni br. będzie można w skrytkach banku przechowywać posiadane kosztowności, oczywiście za pewną opłatą. Wiadomość ta powinna zainteresować ludzi mających, a jednocześnie przemyślnych. Jedyni powinniśmy być wszyscy, bo każda strata jest przykłą. Trzeba też pamiętać, że wykrycie sprawców włamań i kradzieży należy do najtrudniejszych.

Ulica jako droga nie lokalna, a wyższej rangi, pozostaje pod pieczę Rejonu Dróg Publicznych. Owa jednakże pieczę jest, jak widać, bardzo kłopotliwa. Widać o każdej porze, mówi się o tym zbyt często, lecz wszystko bez właściwego potraktowania, bez echa.

Uwzględniając więc znaczenie komunikacyjne tej ulicy, jej rangę oraz jej patrona, śmiem twierdzić wraz z innymi obywatelami tego grodu, że najwyższy już czas, aby ul. Marszałka Żymierskiego wkładem RDP i lokalnych władz stała się wzorową (hub)

W Piszcu, na Żymierskiego

Ul. Żymierskiego w Piszcu — poświęcona marszałkowi Polski Michałowi Roli-Żymierskiemu, dziś 99-letniemu, znanemu Polakowi — istnieje od pierwszych lat powojennych; zapewne jedna z nielicznych w kraju jest ona jedną z kilku najważniejszych piskich ulic, jest najbardziej uczęszczaną, eksploatowaną. Biegłona od śródmieścia do Skleka, nowej siedziby Nadleśniczości oraz w rejonie leśne.

To właśnie ta ulica stanowiła częsty temat rozmów mieszkańców, a zwłaszcza temat wystąpienia radnego — Antoniego Nerkowskiego. Przypomniał on komu trzeba, że nawierzchnia jej posiadała byłe liczne dziury, rozkopana opodal SP Nr 1 — celem wykonania kanalizacji — niechlujnie uformowana pozostaje przez wiele miesięcy!

W Suwałkiem

Nie tylko „Cud mniemany...”

„Cud mniemany, czyli Krakowiczki z Górali” to wiodący, do którego muzykę skomponował Jan Stefaniak. Ona to przyczyniła się do jego powodzenia. Oparta bowiem została na rytmach tańców ludowych (krakowiak, polonez, kujawiak). Autorem libretta jest Wojciech Bogusławski nazywany „ojcem sceny polskiej”. Nadał on temu widowisku rdzennie polski, patriotyczny charakter. Przedmiot tej opery będą mogli usłyszeć mieszkańcy Suwałskiego w wykonaniu dyplomantów Warszawskiej Akademii Muzycznej, sopranistki Marleny Borowskiej i Barbary Abramowicz, tenora Adama Zdunikowskiego, barytonów Cezarygo Dody i Stanisława Kudzyba. Na fortepiano będzie akompaniowała Alina Hayn, zaś w świąt opery wprowadzi słuchaczy Janusz Mechanisz.

9 kwietnia artyści wystąpią w sali UW w Suwałkach o godz. 17; 10 bm. — w szkole podstawowej w Bieczach, godz. 11.45; w LO w Puńsku, godz. 12.50; w Szkole Muzycznej w Giżycku, godz. 18; 11

10 bm. w Miastkowie

Promowanie tradycji

Coraz bardziej zmniejsza się, niestety, grono mieszkańców wsi, sięgających po dawne wzorce i techniki sztuki ludowej. Rzadko też jest oka-



z już od godz. 11 będzie tu można obejrzeć prace — malarstwa, rzeźby, wyroby ze słomy, haft ludowy, a nawet instrumenty muzyczne — ceramiki — wykonane przez znanych dotychczas w tej okolicy mieszkańców. W grupie tej będą m.in. Wincenty i Witold Janikowscy, Andrzej Sirotka, Stanisław Pawełczyk, Kazimierz i Krzysztof Uskowsky, Grażyna Natrowska, Teresa Niszkiewicz, Jerzy Komór.

TO BYŁO miesiąc temu, w niedzielę. Rano — jak zawsze — poszedłem do sklepu aby kupić mleko. Patrzył, idzie ulicą kierowca z miejscowego Oddziału STW — Marek O. A przed kilkunastu dniami dyrektora tegoż Oddziału nadstąpiła do RUSW pismo, z którego wynikało, że Marek O. nie dostarczył kart drogowych i faktur, nie zgłosił się do pracy, a gdy komisjnie otwarto jego samochód star, który od kilkunastu dni stał na placu STW, okazało się, że brak jest podobnego z magazynu towaru wartości 375 tys. zł. Kwota niby nie duża, ale zawsze to mienie społeczne — mówi st. chor. Zenon Paszkiewicz z RUSW w Suwałkach.

Zaginął alkohol...

zatrudnił się w STW. Chyba chciał więcej zarobić. — Powiedz jak to było... — mówię. — Nie pamiętam... — Zastanawiam się, przemysł raz jeszcze. Ja poczekam... Chciałem, aby się nieco uspokoił. Nie omyliliem się. Popoli sam zaczął mówić. Powiedział wszystko. W lutym br. otrzymał polecenie pobrania towaru z magazynu WZGS. Było tam 148 butelek wódki wartości 375 tys. zł, oraz inne artykuły spożywcze. Alkohol miał przekazać do restauracji GS w Filipowie.

W pewnym momencie zapytałem jak zamierza wyrównać i naprawić wyrządzoną szkodę. Okazało się, że oboje z żoną nie mają żadnych ośrodków. Liczy na to, że pożyczę od rodziców. Ojciec jest już renciście. Matka jeszcze pracuje. Może zechcą dołożyć siostra i brat. Nie wiem czym się kierowała dyrektorka Oddziału STW decydując się na powiadomienie RUSW dopiero po ośmiennastu dniach od daty, gdy kierowca nie rozliczył się z pobranego towaru, a samochód stał na placu. Na co czekało, dlaczego zwlekało? Gdyby zareagowano natychmiast, udałoby się z pewnością odzyskać sporą część towaru. Nie pierwszy to tego rodzaju przypadek. Często milicja wcześniej dowiaduje się o przestępstwie niż to ujawnia nadzór i kontrola wewnętrzna Państwowe Zakłady Żywnościowe też zwlekały z zawiadomieniem o kradzieży blachy ocyunkowanej wartości blisko miliona złotych. Udało się odzyskać około siedemdziesiąt procent, ale niewielka w tym przelata dyrektorka... (h)

Za strony SD

Kilka istotnych propozycji

Podczas ostatniego plenum Miejskiego Komitetu SD w Oleuku zgłoszono kilka istotnych, wartych odnotowania propozycji.

Głównym tematem posiedzenia były problemy budownictwa mieszkaniowego. W tej kwestii na uwagę zasługują wnioski dotyczące zrównania pod względem ekonomicznym budownictwa jednorodzinnego, spółdzielczego i komunalnego.

Uznano również, iż godnym zaakcentowaniem 50-lecia powstania Klubów Demokratycznych i SD byłoby nazwanie jednej z nowych ulic imieniem miejscowego, zasłużonego działacza Stronnictwa — Feliksa Jordana Lubierzyńskiego. Postanowiono też ufundować książeczkę mieszkaniową dla jednego z wychowanków Domu Dziecka w Oleuku. (jn)

Powiedzieli nam:

O OHP — szkole życia

Mgr inż. DANUTA KUCMIN, starszy specjalista Komendy Powojennej OHP w Suwałkach:

— W naszej praktyce pedagogicznej główną wagę przykładamy do rozwoju intelektualnego. Najczęściej uczniowie opowiadują abstrakcyjne teorie, nie poznają życia, społecznych potrzeb. Łukę też mogą wypełniać Ochotnicze Hufce Pracy, które są dobrą szkołą charakterów, rozwijają praktyczne umiejętności, dobrane służą moralnemu i fizycznemu rozwojowi młodzieży.

Uważam, że hufców, szczególnie hufców szkolnych, jest ciągle zbyt mało. Podczas festiwalu zimowych tylko kilkanaście dziewcząt z Zespołu Szkół Ekonomicznych „SCH” w Suwałkach oraz Studium Nauki uczestnikom należy do czynności lekkich: w zespołach żywienia jako kelnerzy lub pomoce kuchenne, przy pielęgnacji upraw leśnych i szkolek oraz porządkowaniu trawników, malowaniu ogrodzeń i innych prac porządkowych na terenie miast i osiedli.

Trwają właśnie zapisy kandydatów do pracy polojęznej



W Łomży, podobnie jak w innych miastach, trwają dyskusje nad problemem: przywrócić niektórym ulicom ich dawne nazwy, czy pozostawić nowe? Sprawą tą mają zająć się niebawem radni MRN. Wbrew pozorom zmiana nazw nie jest zabieganiem ani prostym, ani tanim. Może lepiej byłoby po prostu wykonać tablice z dawnymi nazwami i umieścić je bok istniejących, tak jak swego czasu uczyniono już z kilkoma ulicami za sprawą działacza TPZL. Widozna na zdjęciu ulica nazywa się Ks. Ściepiennego. Kiedyś była Farna. Tekst i fot. W. KŁOSIŃSKI

Zanofowa! (stk)

zawożymy letnim — zarówno w kraju jak i za granicą. Oby chętnych było jak najwięcej — wśród młodzieży jak i zakładów pracy oferujących miejsca pracy. Liczymy przede wszystkim na większą aktywność szkolnych komend OHP.

Obok Orła znak Pogoni

Dawne kresy wschodnie stanowią od wieków swoistą mozaikę narodowościową. Od wieków mieszkał tam oprócz Polaków — Litwini, Białorusini, Ukraińcy, Żydzi, Niemcy, Ormianie, Tatarzy.

Tereny pogranicza sprzyjały kształtowaniu jednostek wybitnych. Wystarczy sięgnąć po kilka z brzegu nazwisk: Mickiewicz, Słowacki, Piłsudski, Miłosz...

Białostok przypomina się do utworzenia Uniwersytetu Podlaskiego. Wcześniej należałoby zastanowić się nad jego przyszłą specyfiką. Powołany w bieżącej dekadzie Uniwersytet Szczeciński w naturalny sposób zajął się zagadnieniami morza. Podobnie uczelnia białostocka mogłaby zająć się historią i literaturą.

Ze swej strony mogliśmy

pomóc w tworzeniu ośrodków polonistki w Grodnie, Lwowie, Tbilisi, Kazaniu czy Almaty. O związkach grodu nad Białą z tymi terenami świadczą chociażby jego herb, w którym widnieje tak, jak w znanej piosence z Powstania Styczynowego „obok Orła znak Pogoni”.

ANDRZEJ PRUSKI

MUZEJA I WYSTAWY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Kola 31 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 10-17. Wystawa stała: „Burszty z dołżca Narwi środkowej”. Wystawa czasowa: „Malarstwo Jana Dobkowskiego”.

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM Muzeum Rolnictwa w Ciechanowie — czynne codziennie w godz. 9-16. Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 9-16 (soboty i niedziele zwiedzanie po uzgodnieniu). Wystawy stałe: „Adam Chętnik — życie i jego dzieła”. „Pradzieje Nowogrodu”.

W SUWAŁKACH Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 9-16. Wystawy stałe: historyczna „Z przeszłości geologicznej Suwałszczyzny i Mazur Wschodnich”. „Pradzieje Suwałszczyzny i Mazur Wschodnich”. „A. Wierusz-Kowalski — życie i twórczość”. Wystawa czasowa: „Suwałszczyzna w latach 1914-1919”.

WYSTAWY W ŁOMŻY Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 10-18 i niedziele w godz. 13-22, w poniedziałki w godz. 8.30-16, w pozostałe dni w godz. 8.30-22. Wystawa: „Malarstwo i rysunek Mieczysława Bilewa”.

Galeria Klubu Srodowisk Twórczych „Pod Arkadami” pl. Żeglarskiego 31 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 8.30-16, w pozostałe dni w godz. 8.30-22. Wystawa: „Malarstwo i rysunek Mieczysława Bilewa”.

SPORT

Na meczu Jagiellonia — Widzew

Niedzielnym meczem o mistrzostwo I ligi piłkarskiej oglądać będzie reżyser głosno-gi już filmu „Piłkarski poker” — Janusz Zaorski, który szczególnie jest kibicem futbolu.

Natomiast właściciel wypożyczalni kaset wideo „King” w Białymstoku przy ul. Malmeda, mgr inż. Ireneusz Szotko dodatkowo uatrakcyjnił tradycyjne już losowanie nagród w przerwie meczu dla właścicieli programów. Oprócz telewizora czarno-białego i plek z autografami zawodników, pan Szotko ufundował kasę z nagraniem meczów ligi zachodnioeuropejskich. Ponadto dodatkowo wypożyczy pięć kaset z podobnymi nagraniami piłkarzowi Jagiellonii, który jako pierwszy wpisze się na listę strzelców w meczu z Widzewem. (et)

Aby wiatr dał w żagle

Wiosna dla żeglarzy jest okresem pracy. Skonczyły się zimowe starty, do lata jeszcze sporo czasu. Trzeba zatem zakonserwować łodzie, przygotować do hangarów żagielniki. Najpierw musza wykonać przerobu roboty, by w maju czy czerwca zabieliły się od żarł żejzora. W dniach pracy żeglarskie żeglarsze znalazł jednak kilka osób, aby spójnić się na Wielkim Suwalskim Okręgowym Związku Żeglarskim. Podsumowaniem na niedzielę 3 marca 1989 r. do 1 kwietnia br. Na wyniki obrad oczekiwaliśmy z zainteresowaniem, bo przecież właśnie Suwałszczyzna należy do największych ośrodków żeglarskich w kraju.

W ramach SOZZ działa kilka komisji. Jedną z nich jest komisja morska. Niestety, mimo starań nie udało się jej stworzyć własnej bazy sportowej. Dlatego musiano czterechwójtac ją, a przekazano do dyspozycji Harcerskiego Klubu Suwałkańskiego „August” stacjonujący w Gdyni, umożliwił przeprowadzenie rejsów żaglowych. W minionych latach SOZZ zorganizował pięć rejsów szkoleniowo-sportowych, w tym dwa zagranicę. HKZ był organizatorem rejsu żaglowego wycieczki 41 ponomorskich krajowych. Mazurski Klub Sportowy z sekcją żeglarską w Sztyniowie w ramach SOZZ zorganizował w czeszczyźnie w nich w sumie 175 osób. Największą aktywność wykazał członkowie MKZ i Klubu Morskiego LOK w Węgorzewie. Równie zainteresowanie żeglarstwem morskim w suwalskiej „Kasunie”.

W ramach akcji „Tysiąc szkół pod żaglami”, której podstawowym celem jest wykształcenie młodych żeglarzy, nie zainteresowania problematyką morską, 75 osób z suwalskiego okręgu brało udział w kursach — żeglarskich w Sztyniowie. Natomiast MWOS w Augustowie, który jest organizatorem w tym czasie „Akcji Letniej” obozy i rejsy dla młodzieży ze szkół, z którym współpracuje MOZ. Żeglarski w tym czasie jest chyba jednak melodią przyszłości. Suwałszczyźnie przede wszystkim skoncentrować więc swoją uwagę na turystyce, na Wielkim Jeziorach Mazurskich, których są przecież gospodarczo i rekreacyjnie niezbędni. W trzech turniejach żagiel i tym samym w działaniach na rzecz ochrony środowiska naturalnego. W akcji „Spręż-tajmy Mazury”. „Sejmiki ekologiczne na ochronę WJ”. „Opracowanie programu Mazurskiego Regulaminu Żeglarskiego”. „Powołanie Szkoły Ochrony Szlaków Mazurskich”. „Krajowa Liga Dzieła członków: KM LOK i Klubu Węgorzewie, KZ „Hals” w Bemowie Piskim, KZ „Wachta” w Orszyszu i sekcji „Wachta” Klubu Rolniczego w Rucianem Nidzie.

Na terenie okręgu odbyło się 40 imprez sportowych z których 15 w ramach Klubu Suwałkańskiego. Wiele w nich udział ok. 1500 osób. Imprezami najwyższej rangi były: I Krajowy Turniej Harcerskich Drużyn Wodnych w Węgorzewie i Mistrzostwa Polski Turystyczno-Jachtowe Kabinowe.

Ze swej strony mogliśmy pomóc w tworzeniu ośrodków polonistki w Grodnie, Lwowie, Tbilisi, Kazaniu czy Almaty.

Oto wyniki III turnieju „Grand Prix” młodzieży i młodzieży: 1. Joanna Krawczyk (Polonia Suwałki), 2. Anna Gutowska (SP 5 Suwałki) oraz 1. Robert Kudryś, 2. Tomasz Szmajda, 3. Daniel Wadłowski (Krajobraz w Olsztynie) (wszysty Polam); juniorki i juniory młodzi 1. Sylwia Janikowska (Krajobraz w Olsztynie) 2. Inga Sobaszek (Nida Rucianem Nida) 3. Jacek Niedzwiedzki (Polonia Suwałki), 4. Robert Brydziński (SP 3 Giżycko), 5. Jacek Niedzwiedzki (Polonia Suwałki), 6. Malgorzata Andrzejkiewicz (oble Polam) oraz 1. Tomasz Rudziński (Polam); seniorzy — 1. Dariusz Ruszewski (Polam), 2. Tomasz Rudziński.

Tak przedstawia się zaś ostatnia klasyfikacja „Grand Prix” młodzieży i młodzieży: Joanna Krawczyk (Polonia Suwałki), 2. Inga Sobaszek, 3. Joanna Gabrulska (oble SP 5 Suwałki) oraz 1. Kamil Dudek, 2. Tomasz Rudziński. (hb)

Rock — atrakcja

W sobotę (15 bm.) o godz. 18 ODK w Łomży zaprasza zwolenników rocka, i nie tylko, na koncert — jak zapowiadają organizatorzy — niezwykle atrakcyjny. Po raz pierwszy Łomża gościć będzie czelowa zespoły rockowe „Troi-miasta, Ięzecz się na krakowskim rynku: „Golden Parts”, „Golden Life” i „Call System”. (hb)

Wyrazy żalu i szczerego współczucia

Tow. JÓZEFOWI SULZYŃSKIEMU z powodu śmierci O J C A składają: Sekretariat KG PZPR w Suwałkach, Egzekutywa KG PZPR w Dubienkach

Wyrazy głębokiego współczucia mgr. inż. JÓZEFOWI SULZYŃSKIEMU naczelnikowi gminy Dubeninki z powodu śmierci O J C A składają: Pracownicy Urzędu Gminy w Dubienkach k 1989-1

W najbliższą niedzielę 9 kwietnia odbędzie się jubileuszowy X Turniej Brydza Sportowego o puchar przechodni przez zarząd Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Białymstoku. Z okazji powstania 100-lecia Związku, w ramach informacja, że organizatorzy czyli WZSBM i SM „Zachęta” zapraszają czterosemset zespoły z różnych profesji i ograniczając także miejsca zamieszkania do terenu województwa.

Początek imprezy zapowiadany jest na godz. 10. Miejsce zawodów Domu Kultury (ul. Warszawska w Białymstoku). Zapisy przed zawodami, zaś po spotkaniach atrakcje: oprócz wspomnianego pucharu przechodniego zwycięska drużyna otrzyma puchar prezesa SM „Zachęta” a trzy najlepsze zespoły — nagrody o łącznej wartości 45 tys. zł. Zapraszam wszystkich miłośników. Podobno satysfakcja z dobrego rezultatu

Brydż i puchary dobrej marki

brydżowych pojedynków może ułmić zamieszanie w spółdzielczych blokach. (apo)

Piłkarski turniej „szóstek”

Z okazji Święta Pracy ZM Tęczyw ZMP, Białostocznym MOSIR w Elku zorganizował turniej piłki nożnej „szóstek”. Uczestniczą w nim zespoły ognisk TKKF. Rozgrywki rozpocznie się już w piątek 14 bm. odbywać się codziennie od godz. 16.15 na kortach tenisowych MOSIR.

A oto podział drużyn: grupa „A” — „Selmierz”, „Olimpijczyk”, „Polmozyw”, „Włoczek”, „Fiel”, „PRIM”, „Piomien”; grupa „B” — „Polmo”, „Skarpa”, „Irtan”, „Energetyk”, „Turbo”, „Re-nire”, „Zanta”. (dk)

Wyrazy głębokiego współzucia kol. Krystynie Stachowiak z powodu śmierci MEZA

Wyrazy głębokiego i szerszego współzucia kol. Antonie Wojciechowski

Wyrazy głębokiego współzucia kol. Bogdanowi Filipczukowi z powodu zgonu OJCA

Wyrazy głębokiego współzucia kol. Waldemarowi Józwiakowi z powodu zgonu TEŚCIA

Wyrazy głębokiego i szerszego współzucia Aleksandrze Wolifskiej z powodu zgonu MATKI

Wyrazy głębokiego współzucia kol. Jerzemu Weberowi z powodu śmierci SYNA

Kierownictwo i współpracownicy Zakładu Opieki Samochodowej „Promo” oraz załoga zakładu „Biruwa” w Białymstoku, sportowcom, kolegom i koleżankom, przyjaciółom, sąsiadom, znajomym i tak dalej

Wyrazy głębokiego i szerszego współzucia kol. Jerzemu Weberowi z powodu śmierci SYNA

Wyrazy głębokiego współzucia kol. Teresie i Józefowi Broniszewskim z powodu zgonu MATKI I TEŚCIOWEJ

Wyrazy szerszego żalu i współzucia kol. Reginie Michałowskiej z powodu śmierci MATKI

Wyrazy szerszego współzucia Eleonorze Parafianczuk z powodu śmierci SIOSTRY

Wyrazy szerszego współzucia kol. Ewie Zielińskiej i kol. Krzysztofi Skindzier z powodu tragicznej śmierci SIOSTRY

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO w Białymstoku, ul. Pozioma 4 ZATRUDNI PRACOWNIKÓW

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE „TOMEX” Spółka z o.o. w Giżycku, ul. Słowiańska 6, tel. 36-07 ZAKUPI każdą ilość drewna w różnych gatunkach.

rozne CIAGNIK T-25 stan średni, 2200 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń „322”

Wyrazy głębokiego współzucia RODZINIE z powodu śmierci Michała Stachowickiego

Wyrazy głębokiego współzucia Witoldowi Dudko z powodu zgonu MATKI

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI I MONTAŻU URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH BUDOWNICTWA „ELEKTROMONTAŻ” 1 w Katowicach, ul. Barbary 21 ZATRUDNI

ELEKTROMONTERÓW z 4-letnią praktyką do Zakładu Produkcji Urządzeń i na budowy, którzy po pracownianiu 1 roku w naszym przedsiębiorstwie zostaną skierowani do pracy na budowach eksportowych w CSRS lub NRD.

OBCA WALUTA WYMIENISZ — SPRZEDASZ — KUPISZ w Kantorze wymiany Edward Wiszniewski w Domu Wycieczkowym „Turyściem” przy ul. Armii Czerwonej 32 w Eiku w godz. 8-18 tel. 24-19.

samochody ŁADE 1500 (1978) — sprzedam, tel. 2318-15

Rejon Energetyczny Sokółka informuje odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej

Rejon Energetyczny Elk zawiadamia o przerwach w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią

Co gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU TEATRY Teatr Dramatyczny im. Al. Węglińskiego

KINA „Pokoje” w sobotę i niedzielę

KONCERTY Państwowa Filharmonia, ul. Podleśna 2

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM Bielesk Podlaski

ŁOMŻYŃSKIM Łomża „Millenium” w sobotę i niedzielę

SUWAŁSKIM Suwałki „Baltyk” w sobotę i niedzielę

Radio i TV RADIÓ W BIAŁYMSTOKU

TELEWIZJA RZĄDZIEKA 4.30 Program informacyjno-muzyczny

NIEDZIELA RADIÓ PROGRAM I

TELEWIZJA PROGRAM I

TELEWIZJA PROGRAM I

18.30 „Butki” 19.30 Dobranoc — „Jez Kiełbas”

PROGRAM II 7.45 „Po gospodarsku” — magazyn

PROGRAM II 7.45 „Przegląd tygodnia” — dziennik

PROGRAM II 7.45 „Przegląd tygodnia” — dziennik

PROGRAM II 7.45 „Przegląd tygodnia” — dziennik

PROGRAM II 7.45 „Przegląd tygodnia” — dziennik

PROGRAM II 7.45 „Przegląd tygodnia” — dziennik

PROGRAM II 7.45 „Przegląd tygodnia” — dziennik

PROGRAM II 7.45 „Przegląd tygodnia” — dziennik

PROGRAM II 7.45 „Przegląd tygodnia” — dziennik

PROGRAM II 7.45 „Przegląd tygodnia” — dziennik

PROGRAM II 7.45 „Przegląd tygodnia” — dziennik

PROGRAM II 7.45 „Przegląd tygodnia” — dziennik

PROGRAM II 7.45 „Przegląd tygodnia” — dziennik

„BUDOPROJEKT” — BPBO SPÓŁDZIELNIA PRACY w Ostrołęce, ul. Sienkiewicza 55 tel. 22-14 i 39-64 ZAPRASZA

do korzystania ze swoich usług w zakresie projektowania matych i średnich oczyszczalni ścieków

Informacji udzieli mgr inż. Jerzy Poptawski pod telefonem 22-14.

WOJEWÓDZKI URZĄD SPRAW WEWNĘTRZNYCH w Białymstoku ogłasza I PRZETARG NIEOGRODICZONY na sprzedaż:

- 1. Samochodu fiat 125p 1500 nr podw. 2069980 rok prod. 1982
- 2. Samochodu fiat 125p 1500 nr podw. 2097487 rok prod. 1983
- 3. Samochodu fiat 125p 1500 nr podw. 2056252 rok prod. 1982
- 4. Samochodu fiat 125p nr podw. 998760 rok prod. 1981
- 5. Samochodu tada 1500 nr podw. 6622048 rok prod. 1983
- 6. Samochodu UAZ 469 nr podw. 166140 rok prod. 1976
- 7. Samochodu UAZ 469 nr podw. 113650 rok prod. 1975
- 8. Samochodu nysa 522 nr podw. 259346 rok prod. 1981
- 9. Samochodu nysa 522 nr podw. 1008510 rok prod. 1976
- 10. Nadwozie sam. fiat 125p nr 2234130 rok prod. 1987
- 11. Nadwozie sam. UAZ 469B rok prod. 1978

Wymienione pojazdy oglądać można na terenie Stacji Obsługi WUSW w Białymstoku przy ul. Hajeńskiej 24

W razie wypadku Pogotowie MO — tel. 997

SLUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

DZYSZUR SZPITALNY W DNIE 8 IV 1989 R.

DZYSZUR CAŁODOBOWY

DZYSZUR CAŁODOBOWY

DZYSZUR CAŁODOBOWY

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Anatol Wakulak

